

1100 złotych do podstawy wynagrodzenia zasadniczego

to nie dodatkowe pieniądze, tylko z dodatków brutto brutto

Komentarze użytkowników pielegniarki.info.pl

• I znów tylko płakać nad naszym losem. Jakim prawem te panie decydują o całym środowisku? Wielokrotnie była mowa, że po włączeniu dodatku nawet magistrzy ze specjalizacją nie dostaną żadnej podwyżki w związku z ośmieszającą nas siatką płac. W moim szpitalu dyrekcja już włączyła dodatek w zeszłym roku. I co? Żadna z nas nie dostała ochłapów pod tytułem 20% od należnego wynagrodzenia ustawowego. I żeby nie było tak wesoło, to do podstawy nie wchodzi 1600 złotych, tylko odliczone jest brutto brutto i pomniejszone o średnią wypracowaną przez pielęgniarkę nocy i świąt. Tak więc na tzw. rękę wyjdzie to samo, co byśmy dostawały z dodatkiem niewłączonym. Reasumując: za sprawą ministra i - chciałam napisać - "naszych" przedstawicieli (ale one moimi nie są) walczyliśmy dwa razy o to samo! Czy nasze środowisko nie zasługuje na szacunek? Chyba jednak nie, bo skoro "nasze" przedstawicielki robią nas w tzw. konia, to czego się spodziewać po reszcie?

• Jakim prawem 3 osoby decydują za środowisko prawie 30-tysięczne? Pytam: jakim prawem? Co to za dyktatura? Dlaczego chcecie nam zabrać z tego, co dał wcześniej minister Zembala? Teatr 3 aktorów, a ręka rękę myje - jak wam nie wstyd? Aż tak wam zależy na stanowiskach? Czy nie rozumiecie, że nie ma ludzi do pracy w pielęgniarstwie? Drogie koleżanki i koledzy, dość pracy na wielu etatach i kontraktach!

• Dziewczyny, to jest wojna informacyjna. Popatrzcie na onece, rmf, interii itp. - wszędzie wiadomo o tym, że dostałyśmy kolejne 1100 zł (do wcześniejszych 1600 zł od Zembali)! Musimy wchodzić na te fora i żądać od mediów podawania rzetelnych informacji oraz informować społeczeństwo, że są to te same pieniądze

dane po raz trzeci! Pod spodem na poparcie naszych słów wklejacie treść porozumienia. Jeżeli społeczeństwo zrozumie oszustwo, samo wywiezie tego ministra na taczkach. Wklejajcie: *Minister Zdrowia na podstawie art. 137 ust. 2 Ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych dokona nowelizacji Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 8 września 2015 r. w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (Dz.U. z 2016 r. poz. 1146) oraz Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 14 października 2015 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ogólnych warunków umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej (Dz.U. poz. 1628) w celu zapewnienia pielęgniarkom i położnym, o których mowa w tych rozporządzeniach, zatrudnionym na podstawie stosunku pracy, wzrostu wynagrodzenia zasadniczego w wysokości nie niższej niż 1200 zł miesięcznie od dnia 1 lipca 2019 r. w przeliczeniu na jeden pełen etat, z tym że od dnia 1 września 2018 r. - w wysokości nie niższej niż 1100 zł miesięcznie w przeliczeniu na pełen etat. Wzrost wynagrodzenia zasadniczego będzie pokrywany ze środków NFZ przeznaczonych na średni wzrost miesięcznego wynagrodzenia pielęgniarek i położnych zgodnie z mechanizmem określonym w ww. rozporządzeniach, również po dniu 31 sierpnia 2019 r. Dotyczy to także innych pielęgniarek i położnych zatrudnionych na podstawie stosunku pracy u świadczeniodawcy podstawowej opieki zdrowotnej.*

• No i załatwili nas, podpisując wczoraj między sobą porozumienie! Włączyli zmniejszone "zembalowe" do pensji - dla nich satysfakcja, bo nie będzie tzw. "zembalowego" danego przez Platformę Obywatelską, co dla PiS-u jest teraz ważne. Ponadto mamy,

jak wynika z porozumienia, zakaz protestów do roku 2022 - jakim prawem? Po co więc mamy związki? Lublin: bravo! - odważnie - mimo, że samotnie. Strajk, a nie L-4! Szkoda, że nadal nie robimy wspólnie w całym kraju celem poprawienia warunków pracy i życia, a jest co robić w tym zakresie! Wyczuli naszą słabość i grają na czas, na swoje wybory samorządowe - to porozumienie nie nowego nie wnosi, a wznosi nam ręce.

• I tak na domiar złego dodatkowo straciliśmy poparcie społeczne. Usłyszeli: 4 x 400, a teraz kolejne 1100, czyli suma to 2700 zł (ogólna zaszłość!). Nikt nie sprostował i nie wyjaśnił, że pierwsza suma jest brutto brutto obok podstawy, a druga - to ta sama pula, tylko pomniejszona i inaczej zatytułowana. Każda podwyżka powinna być do podstawy zaszeregowania, a nie obok, bo potem można zrobić z nią to, co teraz zrobiono, czyli dać dwa razy to samo. Czy mam uwierzyć, że w roku 2015 nie byliście w stanie przewidzieć takiego scenariusza? No cóż, gratuluję sprytu i finezji ministrowi Szumowskiemu - same się o to prosiłyśmy - nauka na przyszłość, tylko że wiele pielęgniarek nie ma czasu, bo już na nie czeka anemiczna emerytura. Panie negocjatorce, jesteście winne sprostowania w mediach!

• Dlaczego Panie utajniły treść negocjacji i pod osłoną nocy podpisały coś, na co nie ma zgody środowiska? Gdzie konsultacje z regionami? Nasze szpitalne związki nie znały szczegółów rozmów. Wasze działanie to dyktatura, a przecież podobno mamy demokrację. Dwie osoby decydują o losie 30 tysięcy - czy one czują się bogami?

• Rząd zrobił nas "w jajo", a "panie w czepkach" przede wszystkim. Powinnyśmy wszystkie przystąpić do ogólnopolskiego strajku i "panie w czepkach" wymienić na normalne. Gdzie minimalna pensja? Pracodawcy zacierają ręce po tym porozumie-

niu, bo minimalną osiągną teraz prawie wszystkie pielęgniarki i położne oprócz magisterek ze specjalizacją, którym będzie jeszcze pewnie brakowało do minimalnej pensji zasadniczej. A teraz apel do młodych dziewcząt: zapomnijcie o tym zawodzie. "W jajo" robią nas już od 63 lat, od zakończenia II wojny światowej. Lepiej pracować na kasie w Lidlu niż za te pieniądze ponosić taką odpowiedzialność, babrać się w bakteriach, wydalinach, wydzielinach, znosić impertynencje pacjentów, humory panów lekarzy itd. Za te grosze. Specjalizacje za własne pieniądze,

kursy przeróżne, studia za własne pieniądze, stracony czas, dyżury nocne, świąteczne - za marne grosze. Czas odebrany dzieciom. Uwierzyć mi - nie warto!

• Bardzo istotne jest w porozumieniu to, że wzrost wynagrodzenia zasadniczego o 1100 zł nastąpi w stosunku do płacy sprzed 1 września 2015 r. Niewiele z nas zwróciło uwagę na ten zapis i oczekuje wzrostu wynagrodzenia o 1100 zł - dodania tej kwoty do obecnej stawki. Tak oczywiście nie będzie. Wszystkie zmiany wynagrodzenia zasadniczego były realizowane z „zembalowego” - zarówno tam, gdzie włączono go częściowo do zasadniczej, jak i tam, gdzie należało zwiększyć płacę zgodnie z ustawą o minimalnych wynagrodzeniach. Wynagrodzenie zasadnicze od 1 września wyniesie dla każdej z nas tyle, co stawka z sierpnia 2015 r. + 1100 zł. W pewnych przypadkach będzie to korzystne - ograniczy samowolę pracodawcy przy podziale "zembalowego", nie będzie trzeba uzyskiwać akceptacji podziału przez związki czy izby - nic nie będzie dzielone. Skutki tej czysto technicznej i bezkosztowej dla pracodawców operacji dla nas będą różne. Oczywiście będzie czwarta transza „zembalowego” - zostało to uwzględnione w obliczeniach „nowych” zasadniczych. Nie będzie tylko proponowanej przez ministra piątej transzy (kolejne 400 zł) od 1 stycznia 2019

r. Propozycja ta została z nieznanymi powodami odrzucona przez związki zawodowe, a minister tym razem to zaakceptował. Związki na tej operacji nie finansowo nie zyskają. Składki związkowe są obliczane od całkowitego wynagrodzenia, łącznie ze wszystkimi dodatkami (w tym z dotychczasowym „zembalowym”). Zyskają izby - tam składka obliczana jest od wynagrodzenia zasadniczego. Popieram decyzję o występowaniu ze związków. Lepiej późno niż wcale (mnie tam nigdy nie było)!

• Wieczne kompromisy i półśrodki. Brak autorytetu, umiejętności negocjacji i użycia argumentów, które zresztą można znaleźć na wielu stronach internetu. Także konformizm "pań" związkowych i izbowych powoduje, że rozmowy z MZ nie otarły się nawet o "szczyt marzeń". Jednak nasze "pańcie" zapewniły sobie szerszy strumień kasy i tymczasowy spokój.

• Kompromis jest wtedy, gdy obie strony z czegoś rezygnują, ale w przypadku naszych Pań to raczej złożenie broni. Normy od 01.01.2019, ale czy zauważyliście, że ma być okres przejściowy (jak długi, nikt nie pisze - może do roku 2100)?

• Nie był zawarty żaden kompromis, strona rządowa nie musiała z niczego rezygnować! Powinnyśmy bojkotować izby i nie płacić składek! Jeśli wszystkie się zbuntujemy, to mogą nam guzik zrobić! Obudźmy się wreszcie! Prześtańmy się wreszcie bać. Nie dajmy się więcej poniżać! Czy pielęgniarki nie mają honoru i poczucia godności? Tak to wygląda! Zróbmy w końcu COŚ! Przyłączmy się do Cyfrowych i zmienijmy pielęgniarstwo w Polsce!

• Prawdopodobnie nie będzie wygranych. Po włączeniu dodatku do płacy zasadniczej zostanie w znacznym stopniu automatycznie zrealizowana ustawa o minimalnym wynagrodzeniu. Dla koleżanek zatrudnionych wg gr. 8 i gr. 9 po włączeniu dodatku przekroczone zostanie odpowiednio 2847 zł i 2496 zł, czyli stawka zgodna z ustawą o płacach minimalnych zostanie zrealizowana. Do końca 2021 roku zgodnie z ustawą może nie być dla nich dalszych podwyżek. Będą obowiązywać tylko koleżanki z gr. 7 pod warunkiem, że po włączeniu dodatku nie osiągną stawki 4095 zł. I tak zostaną "upieczone dwie pieczenie na jednym ogniu".

R E K L A M A



meditrendy
MEDYCZNA MODA

Największy wybór
odzieży medycznej

www.meditrendy.pl